



MAGAZYN DLA POLSKIEGO PRZEDSIĘBIORCY I PRACOWNIKA W NORWEGII

POLISH CONNECTION

Nr 2 (13) KWIECIEŃ-CZERWIEC 2015



Norwegia – inkubator wiodących na świecie firm w 2015 roku	03
Wynajem, podnajem i opodatkowanie dochodów z najmu	05
Ponad 4 miliony koron do odebrania po emeryturze	10
Solidaritet dba o interesy pracowników na terenie Norwegii - rozmowa z Przewodniczącym Arthurem Kubikiem	11
Darzę sympatią wszystkich - rozmowa ze skoczkiem narciarskim Klemensem Murańską	14
Przed startem, czyli co trzeba wiedzieć, zanim założymy firmę w Norwegii? Część II	16
Lodowe hotele - rozwiązanie dla poszukujących niebanalnych wrażeń	20
„Akcja emigracja”	21

Redaktor naczelny: Maja Zaborek
Szata graficzna i skład: Marek Sulej (Dorkassa.pl)
Listy do redakcji: office@polishconnection.no
Reklama: majaz@polishconnection.no
Okładka: iStock © Oks_Mit

Adres redakcji:
Polish Connection Sp. z o.o.
ul. Antoniego Abrahama 37/3, 81-366 Gdynia
tel: +48 887 888 304
tel. norweski: +47 67 41 24 70
www.polishconnection.no

Norwegia – inkubator wiodących na świecie firm w 2015 roku

Norwegia to miejsce przyjazne przedsiębiorcom, gdzie firmę można założyć przez internet, a formalności są zredukowane do minimum. Dobrze robić tam biznes. Nie wierzycie? Poniżej 8 dowodów na to, że to odpowiednie środowisko do założenia własnego biznesu.

Kompetencje

Norwegia oferuje najprawdopodobniej najlepsze na świecie pożyczki i stypendia, dla tych, którzy chcą się rozwijać naukowo. Obecna generacja wie, jak ważne jest dobre wykształcenie, a to zdobyte w Norwegii jest jednym z najlepszych na świecie. Kompetencje – to jest w cenie!

Pieniądze

Norwegia ma liczne fundusze, które mogą zostać użyte do tworzenia środowiska sprzyjającego rozwojowi przedsiębiorstw.

Technologia

Norwegowie przodują w rankingach wśród nacji, które jako pierwsze cieszą się nowinkami technologicznymi. Zwykle stać ich na nowe modele urządzeń, a system odliczeń podatkowych jest przyjazny dla tych, którzy robią zakupy dla firm. Bardzo szybki internet, tania elektryczność i łatwy dostęp do najnowszych zdobyczy sprzyja tym, którzy chcą zrealizować marzenie o posiadaniu własnego biznesu.

Systemowe wsparcie

Norwegia oferuje różne źródła finansowania na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Wiele osób otrzymuje pieniądze, dotacje lub pożyczki. Aparat pomocy finansowej niemalże stoi w kolejce, aby pomóc młodym przedsiębiorcom.

Dobry poziom życia

W Norwegii ludziom wiedzie się dobrze, przeciętny mieszkaniec nie odczuwa zaniepokojenia swoją sytuacją ekonomiczną. Ta stabilność pozwala mu na dobre planowanie i tworzenie siatki zabezpieczeń mającej służyć w trudniejszych czasach. Jest ubezpieczony, zrzeszony w związku zawodowym, dobrze zaznajomiony z systemem doradctwa bankowego, kredytowego, podatkowego. Zabierając się za biznes, zawsze ma plan B. Nic „na wariata”.

Płatności w terminie

Czego najbardziej potrzebuje nowopowstała firma? Klientów, którzy płacą za usługę lub produkt odpowiednią cenę. Opłaca się sprzedawać usługi i produkty norweskim firmom, ponieważ ceny w Norwegii są wysokie, a pieniądze wpływają na konto w dniu upływu terminu płatności.

Wysokie zarobki

Może to zabrzmieć paradoksalnie, ale wysokie zarobki są atutem, ponieważ wpływają one na to, że zakup siły roboczej z innych rynków jest opłacalny. Dla przedsiębiorstw planujących rozrost, korzystnym finansowo rozwiązaniem jest outsourcing niektórych działów. Bardziej opłacalny jest outsourcing z Norwegii do Bangladeszu niż z Bangladeszu do Norwegii.

„Nos” do innowacji

Od tego roku organizacja Innovation Norway, powołana przez rząd w celu promocji norweskiego han-

dlu, turystyki i wynalazków, działa jeszcze prężniej niż dotychczas. Zachęca do tworzenia kultury dla innowacji. Jest instytucją, która słucha przedsiębiorców i różnych środowisk i kieruje swoje zainteresowanie wszędzie tam, gdzie wyczuwa drobne zmiany, które z czasem mogą stać się nową, rozwojową gałęzią godpodarki.

Reasumując, Norwegia ma pieniądze na inwestycje, ludzi z wykształceniem, potrzebę tworzenia, zrozumienie technologii, płacących dobrze i w terminie kontrahentów oraz możliwość outsourcingu tanich pracowników w razie potrzeby. Czy wyobrażacie sobie lepszą sytuację wyjściową?

Norwegia to kraj, od którego warto się uczyć

Doskonałe warunki dla tworzenia innowacji w Norwegii przekładają się dobrze na możliwości uczenia się, w jaki sposób robić to efektywnie. Poza opcją rozpoczęcia własnej działalności na terenie Norwegii, wymagającą przyswojenia sobie również określonych zasad norweskiej kultury biznesu, istnieje jeszcze wiele innych sposobów na to, aby norweskie lekcje stały się użyteczne także dla wielu podmiotów z takich krajów jak Polska. Z jednej strony jest to możliwe dzięki funduszom norweskim, finansującym zarówno staże, wizyty studyjne, wspólne projekty, czy inne formy mobilności, jak również coraz częściej dzięki funduszom strukturalnym z UE na projekty z komponentem ponadnarodowym. Z drugiej, polskie instytucje często same podejmują próby nawiązania współpracy partnerskiej z Norwegami. Czasem nawet krótka wizyta studyjna i możliwość bezpośredniego zaprezentowania własnych osiągnięć bądź potrzeb, przy jednoczesnej otwartości na norweskie inspiracje ze strony przedstawicieli polskiego sektora administracji publicznej, nauki czy biznesu, potrafi zainicjować długoterminową współpracę z partnerem norweskim, rozwijaną później na wielu polach.

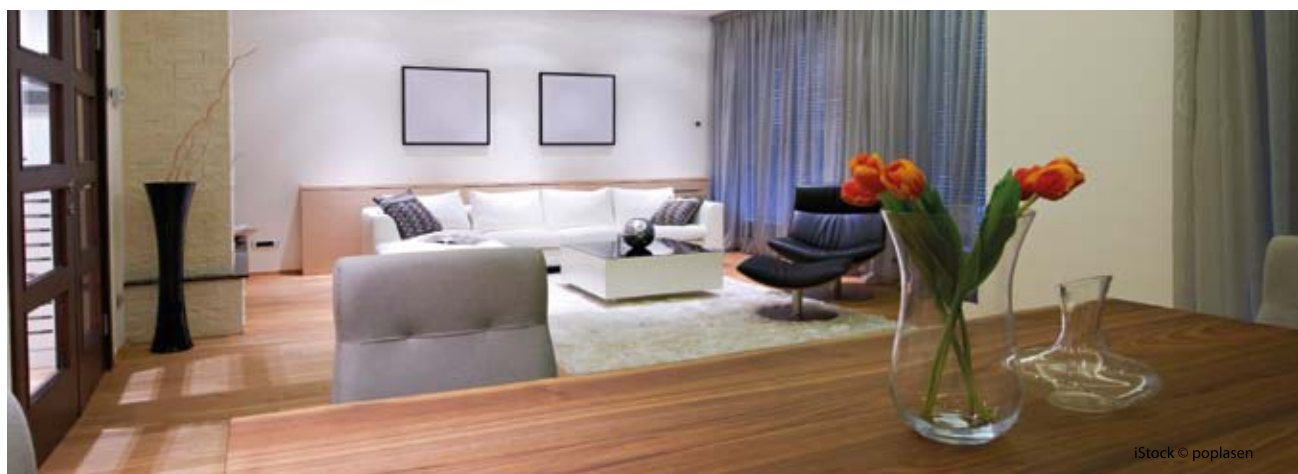
Jeśli Norwegia miałyby być krajem, od którego warto się uczyć, jak tworzyć innowacje, to Polska musiałaby stać się krajem, który chce się uczyć (ang. learning country), chce poznawać dobre praktyki i rozwiązania, które sprawdziły się w bardzo konkretnych warunkach. Dzięki temu w wielu dziedzinach nie trzeba będzie wyważać otwartych już drzwi, a jedynie właściwie odczytać własną sytuację, uczciwie zdiagnozować potrzeby i problemy do rozwiązania, a następnie ocenić przydatność rozwiązań norweskich. Z pewnością będzie z czego korzystać.

Marcin Fronia

Dyrektor wykonawczy Norden Centrum, polskiego ośrodka badawczo-doradczego, zajmującego się analizą społeczno-ekonomiczną krajów Europy Północnej oraz doradztwem w zakresie transferu wiedzy, innowacji i dobrych praktyk do Polski.

Wynajem, podnajem i opodatkowanie dochodów z najmu

Opodatkowanie dochodów z wynajmu lokalu mieszkalnego to zagadnienie, z którym warto się zapoznać, by wiedzieć, kiedy taki dochód będzie zwolniony z podatku, a kiedy nie. Kolejnym zagadnieniem jest opodatkowanie dochodów z podnajmu, w przypadkach, w których obowiązują nieco inne zasady.



iStock © poplasen

Wynajem własnego lokalu mieszkaniowego

Wynajem wolny od podatku

Zasada jest prosta – należy samemu mieszkać w wynajmowanym mieszkaniu, a wynajmować jedynie jego mniejszą część. Dochody uzyskane z wynajmu na takich zasadach są w zasadzie zawsze zwolnione z opodatkowania. Warunek: samemu mieszka się i użytkuje co najmniej połowę lokalu mieszkalnego. Resztę można wynajmować bez podatku.

Nie ma znaczenia, czy wynajmie się komuś np. jeden pokój z dwupokojowego mieszkania i będzie się wspólnie z najemcą korzystać z kuchni i łazienki albo też wynajmie się mieszkanie w suterenie, a samemu będzie się mieszkało na piętrze domu. Tak długo, jak długo powierzchnia użytkowana przez właściciela będzie przekraczać połowę całkowitej powierzchni

mieszkania lub domu, dochód z wynajmu reszty będzie zwolniony z podatku.

Przykład 1

Najemca wynajmuje pokój o powierzchni 30 m². Właściciel mieszkania (wynajmujący) mieszka w pokoju o powierzchni 20 m². Wynajmujący i najemca korzystają wspólnie z pozostałych części mieszkania (kuchni, łazienki, przedpokoju), których powierzchnia wynosi łącznie 20 m².

Dochód, jaki właściciel uzyska z wynajmu pokoju o powierzchni 30 m² nie będzie opodatkowany, gdyż właściciel również mieszka w lokalu i użytkuje 40 m² (z czego 20 m² samodzielnie i 20 m² wspólnie z najemcą) z łącznej powierzchni 70 m².

Przykład 2

Właściciel domu, w którym znajdują się dwa samodzielne mieszkania: jedno na parterze (w suterenie) i drugie na piętrze, wynajmuje lokatorom mieszkanie w suterenie, a sam mieszka na piętrze. Powierzchnia mieszkania w suterenie to 60 m², a powierzchnia mieszkania na piętrze to 65 m².

Dochód z wynajmu mieszkania w suterenie będzie wolny od podatku.

Wynajem opodatkowany

Z reguły opodatkowany będzie dochód z wynajmu lokalu mieszkaniowego, w którym właściciel nie mieszka lub też użytkuje jedynie jego niewielką część (mniej niż połowę całkowitej powierzchni).

Zasada ta stosuje się też do sytuacji, kiedy właściciel mieszka w danym mieszkaniu jedynie przez krótki czas w ciągu roku (gdyż, np. dysponuje kilkoma mieszkaniami, zameldowany jest w jednym, a w pozostałych mieszka sporadycznie przez krótkie okresy).

Wyjątek: Jeśli dochody z najmu nie przekroczy 20 000 kr w ciągu roku, będą nieopodatkowane.

Jeśli natomiast kwota łączna dochodów z najmu przekroczy 20 000 kr, podatek zostanie naliczony od całości, a nie tylko od kwoty przekraczającej 20 000 kr. Podatek od dochodów z najmu wynosi 27%.

Odliczanie wydatków

Jeśli już ktoś znalazł się w sytuacji, w której musi zapłacić podatek od dochodów z najmu, pocieszącą dla niego informacją będzie to, że od podstawy opodatkowania tego dochodu będzie mógł odliczyć koszty poniesione w związku z utrzymaniem mieszkania na wynajem, np. opłaty komunalne, koszty remontu, dorabiania kluczy, koszty ubezpieczenia lokalu, itp.

Przykład

Właściciel wynajmuje mieszkanie, w którym sam nie mieszka, a jego roczny dochód z wynajmu to 120 000 kr. Wydatki, jakie właściciel poniósł w związku z utrzymaniem mieszkania w ciągu roku to: 6 000 kr z tytułu opłat komunalnych i 10 000 kr z tytułu ubezpieczenia. Dodatkowo właściciel wydał 20 000 kr na remont łazienki.

W tej sytuacji podatek od dochodów z najmu należy zapłacić od kwoty (120 000 - 6 000 - 10 000 - 20 000 kr), czyli od 84 000 kr.

Rozliczenie

Jeśli dochody z najmu będą podlegać opodatkowaniu, właściciel zobowiązany będzie wypełnić dodatko-

wy formularz do zeznania podatkowego (w przypadku zeznania składanego drogą elektroniczną będzie on zintegrowany z samym zeznaniem, a uzyskany wynik: zysk bądź strata, zostanie automatycznie przepisany do osobistego zeznania podatkowego).

Wynajem domku letniskowego

Nieco inaczej przedstawia się sprawa wynajmu domku letniskowego (hytty).

Jeśli samemu korzysta się z hytty przez pewne okresy w roku, dochody z jej wynajmu w pozostałych okresach nie podlegają opodatkowaniu do kwoty 10 000 kr rocznie.

Od kwoty przekraczającej 10 000 kr najpierw odejmujemy 15%, a potem od pozostałych 85% naliczamy podatek wg. stawki 27%.

Przykład

Właściciel domku letniskowego (hytty) na Hardangerviddzie nie cierpi zimy. W związku z tym do swojego domku jeździ tylko latem, a w sezonie zimowym i w ferie wielkanocne wynajmuje go miłośnikom narciarstwa biegowego.

Jego dochód z wynajmowania hytty wyniósł w ciągu roku łącznie 15 000 kr.

Z tego 10 000 kr jest nieopodatkowane, natomiast od nadwyżki - 5 000 kr - właściciel zapłaci podatek, obliczony w taki sposób:

$5000 \text{ kr} \times 85\% \times 27\% = 1\,147,5 \text{ kr}$ (po zaokrągleniu 1 148 kr)

Jeśli natomiast właściciel hytty w ogóle z niej nie korzysta, a tylko i wyłącznie wynajmuje ją innym, będzie musiał zapłacić podatek wg. stawki 27% od całości dochodów z najmu.

Podnajem

Z inną sytuacją podatkową niż w przypadku wynajmu własnego domu, mieszkania, czy domku letniskowego będziemy mieć do czynienia przy podnajmie. Zanim to omówimy, kilka słów na temat przepisów dotyczących podnajmu, gdyż zjawisko to jest dość popularne wśród Polaków w Norwegii.

Ogólnie o podnajmie

Z podnajmem (norw. framleie) mamy do czynienia wtedy, kiedy jedna osoba wynajmuje od właściciela lokal mieszkalny (dom, mieszkanie), a potem wynajmuje jego część (np. pokój lub kilka pokoi) osobom trzecim (np. kolegom z pracy). Jak takie działanie wygląda w świetle prawa? Czy jest dozwolone? - Z reguły tak, choć wymaga zgody właściciela.

Rodzaje podnajmu

Podnajem oznacza przekazanie prawa do użytkowania wynajmowanego lokalu lub jego części osobie trzeciej.

Z przypadkami podnajmu możemy mieć do czynienia np. wtedy, kiedy najemca (osoba mająca zawartą osobę najmu z wynajmującym-właścicielem lokalu) sam się na jakiś czas wyprowadza z najmowanego lokalu lub też, kiedy wynajmując np. całe mieszkanie, podnajmuje pokój lub kilka pokoi innym osobom.

Zasady regulujące podnajem opisane są w rozdziale 7. Ustawy o umowach najmu lokali mieszkalnych (husleieloven).

Właściciel i najemca. Najemca i podnajemca

Pomiędzy wynajmującym/właścicielem lokalu a podnajemcą nie ma żadnej umowy. Właściciel lokalu zawiera umowę najmu (główną umowę) i kontaktuje się z głównym najemcą, a główny najemca zawiera umowę i kontaktuje się z podnajemcą.

Wniosek jaki z tego płynie jest taki, że właściciela lokalu nie trzeba informować, jak wygląda ewentualna umowa podnajmu między najemcą głównym a osobą trzecią: ile ta osoba będzie najemcy głównemu płacić i jakie będą między nimi poczynione ustalenia odnośnie okresu trwania umowy - z tym, że tu najemca będzie musiał, zawierając umowę z podnajemcą, wziąć pod uwagę to, jak w tym względzie wygląda jego własna umowa (zob. dalsza część artykułu).

Właściciel lokalu jest jednak tym, który ma prawo określić, czy podnajem będzie w ogóle dozwolony, czy nie.

Uzyskanie zgody na podnajem

Zasadniczo podnajęcie lokalu lub części lokalu nie jest dozwolone bez zgody właściciela.

To, czy najemca ma prawo do podnajęcia całości lub części najmowanego lokalu może zostać ustalone od razu w umowie głównej pomiędzy właścicielem, a głównym najemcą.

Jeśli nie zostanie to określone w umowie, a najemca będzie chciał podnająć lokal, powinien wystąpić do właściciela z pisemnym zapytaniem o zgodę. Właściciel - również na piśmie - wyrazi zgodę lub nie.

Jeśli wystosowane zostanie pisemne podanie o zgodę na podnajem, a właściciel nie udzieli odpowiedzi w ciągu miesiąca, przyjmuje się, że zgoda została wyrażona poprzez milczącą akceptację.

Wyjątki: Zasada podstawowa mówi, że podnajem jest niedozwolony bez zgody właściciela lokalu. Istnieje jednak kilka istotnych sytuacji, w których najemca będzie miał prawo podnająć lokal lub jego część, a wynajmujący na ogół nie będzie mógł odmówić wydania zgody. Oto one:

Podnajem części lokalu (norw. delvis framleie)

Jeśli najemca będzie chciał podnająć część lokalu, w którym jednocześnie sam będzie mieszkać, wynajmujący/właściciel nie może odmówić wydania zgody, o ile lokal nie będzie w sposób oczywisty przeludniony lub jeśli postępowanie potencjalnego podnajem-

cy nie daje uzasadnionych podstaw do odmówienia zgody.

Przykładowo, właściciel lokalu może odmówić zgody, jeśli podnajemca nie przestrzegał postanowień swojej poprzedniej umowy najmu lub jeśli nie stosował się do przepisów obowiązujących mieszkańców, np. nie przestrzegał przepisów porządkowych, zakłócał ciszę nocną itp.

Przykład 1.

Adam wynajmuje od właściciela 3-pokojowe mieszkanie o powierzchni 70 m². Adam chce podnająć 2 pokoje swoim dwóm kolegom, podczas gdy sam będzie mieszkał w 3 pokoju. Wszyscy będą dzielić kuchnię i łazienkę. Wynajmujący nie może odmówić zgody na podnajem 2 pokoi.

Przykład 2.

Jan wynajmuje kawalerkę powierzchni 30 m². Jan chce podnająć jej część swoim 8 kolegom z budowy.

Wynajmujący może odmówić zgody na podnajem, gdyż 30 m² na 9 osób to za mało (dla porównania: tyle mniej więcej przypada na więźnia w niektórych polskich więzieniach...).

(Norweskie prawo nie określa ściśle, ile osób może zamieszkiwać na danej powierzchni, albo ile osób może wynajmować lokal o danej powierzchni, ale niektóre przypadki są tak wyraziste, że bez trudu można określić, że «lokal w sposób oczywisty przeludniony»).

Przykład 3.

Marcin wynajmuje mieszkanie i chciałby podnająć jego część swojemu koledze Stefanowi. Właściciel lokalu, w którym Stefan mieszkał poprzednio, wymówił mu umowę, ponieważ sąsiedzi uskarżali się na nocne hałasy. Właściciel mieszkania, które wynajmuje Marcin dowiedział się o tym.

Właściciel ma prawo odmówić przyjęcia Stefana, jako dodatkowego lokatora.

Podnajem podczas tymczasowej nieobecności

Najemca ma prawo podnająć lokal mieszkalny na okres nieprzekraczający 2 lat w przypadku swojej tymczasowej nieobecności.

Warunki:

- najemca musiał wcześniej sam mieszkać w danym lokalu, musi też mieć zamiar zamieszkać w nim ponownie po ustaniu czynników powodujących konieczność tymczasowej nieobecności.
- muszą istnieć poważne powody tymczasowego opuszczenia wynajmowanego lokalu, np. koniecz-

ność odbycia służby wojskowej, praca, studia lub choroba.

Jeśli powyższe warunki zostaną spełnione, właściciel lokalu będzie mógł odmówić zgody na podnajem tylko, jeśli lokal miałby być w sposób oczywisty przeludniony lub jeśli postępowanie potencjalnego podnajemcy daje podstawy do odmówienia wydania zgody (wcześniejsze łamanie postanowień umowy najmu, nieprzestrzeganie zasad porządkowych, ciszy nocnej, itp.).

Przykład 1.

Marek jest studentem i wynajmuje kawalerkę. Na najbliższe pół roku Marek wybiera się do Niemiec w ramach programu Erasmus i chciałby na ten czas podnająć kawalerkę koleżance Ani, bardzo spokojnej i porządnej osobie. Wynajmujący nie może odmówić zgody.

Przykład 2.

Ola wynajmuje mieszkanie w Oslo, ale właśnie dostała świetną pracę w Bergen i od razu podpisała stałą umowę o pracę. Ola mówi wynajmującemu, że za rok lub dwa lata może wróci do Oslo, a na razie chciałaby podnająć mieszkanie swoim koleżankom: Joannie i Alicji. Przypadek sporny: Jeśli właściciel wie, jaka jest sytuacja zawodowa Oli, ma podstawy by sądzić, że Ola nie wróci już do Oslo, bo ma stałą umowę o pracę w Bergen. Być może wolałby rozwiązać z nią umowę najmu, a zawrzeć umowę bezpośrednio z Joanną i Alicją. Z drugiej strony: nie powinien z góry zakładać, że najemca kłamie i nie planuje powrotu.

Podnajem w przypadku, gdy główna umowa najmu jest umową na czas określony

Jeśli główna umowa najmu (tj. umowa pomiędzy właścicielem, a głównym najemcą) zawarta została na czas określony, główny najemca ma prawo do zawarcia umowy z podnajemcą na czas pozostały do końca trwania umowy głównej.

Przykładowo, jeśli umowa główna została zawarta na 3 lata i do jej końca pozostał rok, najemca może zawrzeć umowę z podnajemcą na ten rok.

W przypadku podnajmu, kiedy umowa główna jest umową na czas określony, bezwzględnie wymagane jest uzyskanie zgody właściciela - który może jej udzielić lub nie. (Nie stosuje się wyjątków omówionych powyżej). Jeśli jednak właściciel nie wyrazi zgody na podnajem, a odmowa nie będzie uzasadniona tym, że lokal byłby w sposób oczywisty przeludniony ani też postępowaniem potencjalnego podnajemcy, najemca główny będzie mieć prawo do wypowiedzenia

umowy najmu z zachowaniem ustawowego terminu wypowiedzenia z godnie z § 9-6 Ustawy o umowach najmu lokali mieszkalnych, tj.:

- 3 miesiące w przypadku wynajmu całego mieszkania
- 1 miesiąca w przypadku wynajmu pojedynczego pokoju (dotyczy również wynajmu garażu, szopy, itp.)
- w przypadkach, w których w umowie ustalono wysokość kwoty najmu za każdy dzień, okres wypowiedzenia wynosić będzie 1 dzień.

Opodatkowanie dochodów z podnajmu

Najemca, który podnajmuje całość lub część wynajmowanego mieszkania nie jest traktowany tak samo jak właściciel lokalu, niezależnie od tego, czy podnajmując część mieszkania sam w nim mieszka i użytkuje jego większą część, czy nie.

Dochody uzyskane z podnajmu z zasady podlegają opodatkowaniu, jako dochody kapitałowe. Nie znaczy to jednak, że osoby podnajmujące lokale mieszkalne lub ich części, podatki z tego tytułu płacą. Na ogół tego nie robią. Dlaczego? Otóż, dlatego, że opodatkowaniu podlega jedynie nadwyżka, tj. różnica pomiędzy kwotą uzyskaną od podnajemcy, a czynszem, który najemca płaci właścicielowi lokalu.

W większości przypadków ta pierwsza kwota nie przewyższy tej drugiej, w związku z czym podatku płać nie będzie trzeba.

Gdyby natomiast doszło do sytuacji, że najemca zdoła uzyskać od podnajemcy kwotę wyższą od czynszu, który sam płaci z tytułu umowy głównej, wtedy od nadwyżki zapłaci podatek od dochodów kapitałowych.

Przykład 1.

Tomek wynajmuje mieszkanie w Norwegii od właściciela i podnajmuje 2 pokoje Zbyszkowi. Tomek płaci miesięcznie 8 000 kr czynszu właścicielowi, co daje rocznie 96 000 kr, a od Zbyszka dostaje za wynajem 2 pokoi 4 000 kr (rocznie daje to 48 000 kr). Czynsz płacony przez Tomka przewyższa dochody z podnajmu części mieszkania, więc Tomek nie zapłaci podatku od dochodów z podnajmu.

Przykład 2.

Joanna wynajmuje mieszkanie od właściciela i rocznie płaci 80 000 kr czynszu. Joanna wyjeżdża na rok z Norwegii i za zgodą właściciela lokalu podnajmuje je na ten czas Marcie. Umowa, jaką zawiera z Marta jest taka, że Marta rocznie zapłaci jej za podnajęte mieszkanie 108 000 kr. Joanna będzie musiała zapłacić podatek od kwoty (108 000 - 80 000) kr, czyli od 28 000 kr.

Źródła: opracowania własne, Skatteetaten

Zapłać 199,-

i otrzymaj:

- ✓ **250 minut**
do ponad 130 krajów
- ✓ **500 minut po Norwegii**
- ✓ **500 SMS** + 500 MMS po Norwegii
i do ponad 130 krajów
- ✓ **500 MB**



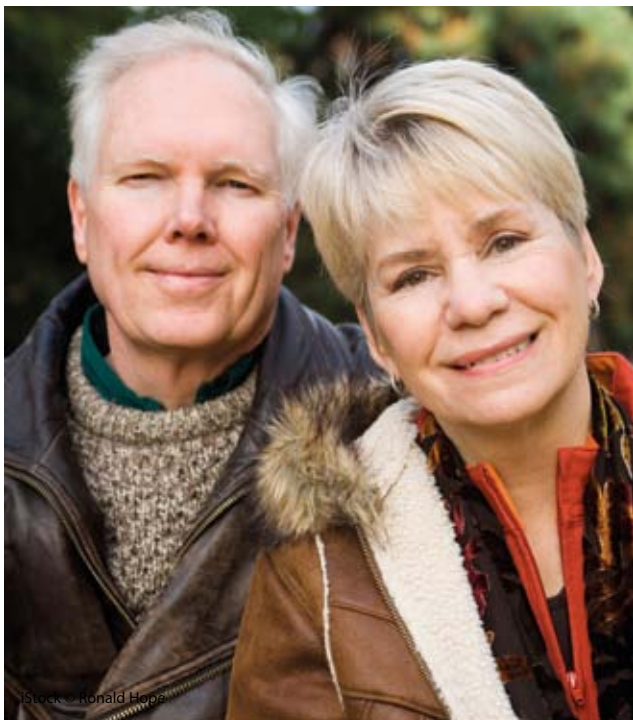
Wlicza
wszystko czego
potrzebujesz!



MyCall
kontant

MyCall Value kontant 199 ważne jest przez 30 dni od momentu doładowania.
Lista wliczonych krajów oraz cennik dostępne na mycall.no

mycall.no



Ponad 4 miliony koron do odebrania po emeryturze

Jak cieszyć się życiem na emeryturze? Na to wszyscy mają własne pomysły. Każdy z nich o wiele łatwiej zrealizować, gdy ma się na to środki finansowe.

Dane demograficzne w połączeniu z danymi ekonomicznymi nie napawają przyszłych polskich emerytów optymizmem. Szanse na otrzymywanie tego, co zwykliśmy nazywać „godziwą emeryturą”, czyli taką, która pozwala nie tylko na opłacenie rachunków i zakup leków, ale również zapewnienie odpowiedniego komfortu życia, są niewielkie. Zjawisko starzenia się społeczeństwa sprawia, iż coraz mniejsza grupa aktywnych zawodowo musi zapewnić środki powiększającej się grupie emerytów. Z wyliczeń ekonomistów wynika, iż za 10 - 20 lat stawki emerytalne w Polsce nie będą wysokie. Z tego powodu eksperci finansowi namawiają do samodzielnego, mądrego oszczędzania.

Tylko 1000 koron miesięcznie

Do korzyści płynących z oszczędzania namawiają wszystkich pracujących w Norwegii również miejscowi eksperci. Przekonują, iż nie trzeba wielu wyrzeczeń, by samodzielnie zbierać kapitał, jaki na przestrzeni kilku dekad będzie na siebie pracował. I to z jakim skutkiem!

Lasse Ruud, dyrektor Verdipapirfondenes Forening (Norweskiego Funduszu i Towarzystwa Zarządzania Aktywami), ma receptę na skuteczne oszczędzanie na stare lata. Podzielił się z nią z czytelnikami największego norweskiego dziennika o tematyce biznesowej „Dagens næringsliv”. Jego konkretne wyliczenia finansowe przemawiają do wyobraźni.

- Każdego miesiąca odkładaj z zarobków 1000 koron – radzi. – Pieniądze będą na siebie pracować i ma-

jąc 67 lat możesz mieć kapitał nawet w wysokości 4,1 miliona koron.

Ruud radzi, by środki mądrze inwestować w długoterminowe fundusze akcji. Również fundusze obligacji są odpowiednie nawet dla drobnych inwestorów.

Ziarnko do ziarnka

Warunkiem powodzenia tego planu jest wczesne rozpoczęcie oszczędzania. Dwudziestopięcioletek ma ponad 40 lat na zebranie odpowiedniej sumy, która będzie generować odsetki w odpowiedniej wysokości, ale już pięćdziesięcioletek musi odkładać dużo więcej, aby na starość cieszyć się milionami na koncie. Pięćdziesięcioletek powinien oszczędzać 9500 koron miesięcznie, a pięćdziesięcioletek aż 17.000 koron, aby na emeryturze mieć wygenerowane 4,1 miliona.

Najważniejsze pytanie, to gdzie mądrze lokować pieniądze. Oprocentowanie na lokatach, nawet długoterminowych, nie wystarczy, by zgromadzić fortunę. Różni ekonomiści mają na to odmienne recepty, ale wszyscy podkreślają zgodnie, iż najlepiej dywersyfikować portfel inwestycyjny, czyli inwestować w różne fundusze i lokaty.

O emeryturze zaczynamy zwykle myśleć dopiero wtedy, kiedy planujemy już zakończenie aktywności zawodowej. A to, zdaniem ekonomistów, za późno na poważne oszczędzanie. Najlepiej więc zacząć jak najwcześniej, by nie musieć martwić się o to, czy „wesołe będzie życie staruszka”.

Solidaritet, czyli polski związek zawodowy w Norwegii

W Norwegii swoją działalność rozpoczął polski związek zawodowy Solidaritet, którego celem jest dbanie o interesy pracowników na terenie tego kraju. Aby przybliżyć jego działalność, prezentujemy wywiad z jego Przewodniczącym, Arthurem Kubikiem.



iStock © Georgijevic

- Standardy prawa pracy w Norwegii powszechnie uważane są za wysokie, jaka jest przyczyna powstania związku zawodowego Solidaritet?

- Związek Zawodowy jest nowy, bowiem formalnie istniejemy od stycznia 2014 roku, zaczęliśmy jednak działać kilka miesięcy temu. W kwestii standardów pracy w Norwegii są one na pewno wyższe niż w innych krajach, pytanie brzmi czy standardy te są wszędzie tak samo przestrzegane. W szczególności mam tu na myśli miejsca, gdzie zatrudnieni są pracownicy zagraniczni, między innymi z Polski. Znam miejsca pracy gdzie naprawdę jest dobrze i te standardy są przestrzegane, ale znam też miejsca gdzie na przykład Polacy mający prawo do zatrudnienia legalnego, są zatrudniani „na czarno”, a co za tym idzie- nie są ubezpieczeni, nie mają prawa do różnego rodzaju świadczeń i pracują za stawki, za które nigdy nie powinni pracować. Jak widzimy Norwegia ma różne oblicza, poza tym nas Polaków jest już tu ponad 100 tysięcy, stąd właśnie potrzeba utworzenia związku. Nikt tak naprawdę nie będzie reprezentował tak dobrze naszego interesu jak my sami. Poza tym również norweski Urząd ds. Równouprawnienia i Diskryminacji potwierdza w swoich okresowych raportach do ONZ, iż zagraniczni pracownicy na terenie Norwegii są dyskryminowani.

- Jakie branże reprezentują związki zawodowe?

- Nastawiliśmy się głównie na ochronę pracowników zagranicznych, nie tylko polskich. Do naszego związku może zapisać się więc każdy: Polak, Szwed, Pakistańczyk czy Norweg, i tak samo będziemy go bronić, aczkolwiek siłą rzeczy najwięcej zapisuje się Polaków. Jeżeli zaś chodzi o branże, najmocniejsi jesteśmy w logistyce i transporcie, natomiast coraz więcej członków dochodzi z branży budowlanej, stoczniowej czy sprzątającej.

- Czy Państwa związek zawodowy jest afiliowany przy jakiejś centrali w Norwegii lub Polsce?

- W chwili obecnej trwa procedura przyjęcia nas do Światowej Organizacji Związków Zawodowych z Brukseli. Wysłaliśmy już dokumentację, udzieliliśmy konkretnych odpowiedzi i czekamy na odpowiedź.

- Jaką strukturę organizacyjną ma Solidaritet i jak wybierane są jego organy?

- Organы związku wybierane są przez zgromadzenie członków, które odbywa się każdego roku w kwietniu na zasadzie głosowania. Kandydat, który otrzyma największą ilość głosów zostaje przewodniczącym. Na tym zgromadzeniu zapadają również decyzje odnośnie zatwierdzenia budżetu, itp.

- Czy zebrania są otwarte dla członków?

- Wszystkie zebrania są oczywiście otwarte dla członków.

- Jak związek zawodowy reklamuje się, aby poszerzyć bazę swoich członków?

- Robimy to na różne sposoby, przede wszystkim kładziemy nacisk na internet, zarówno na media społecznościowe, takie jak Facebook, jak i narzędzia, które oferowane są przez Google. Reklamy sponzorowane przynoszą duży efekt. Obecnie mamy też dwa spoty reklamowe w produkcji, ale póki co nie chciałbym zdradzać szczegółów.

- Czy związek zawodowy ma swoją stronę www, publikacje?

- Mamy stronę www, publikacje na pewno będą ukazywały się w przyszłości.

- Co związek zawodowy oferuje swoim członkom, czy udzielacie np. pomocy prawnej?

- Tak, w razie konieczności oferujemy pomoc prawną. Współpracujemy w dużej mierze z kancelariami norweskimi, takimi, które mają również pracowników polskojęzycznych. Ja osobiście też studiuję prawo, więc również posiadam wiedzę w tym obszarze. Jeżeli jest jakiś problem na miejscu pracy to osobiście jeździmy, spotykamy się z pracodawcami i pomagamy.

- Jaka jest wysokość składek członkowskich?

- Składka wynosi 100 kr. Składki są tak niskie, ponieważ nie mamy specjalnie rozdmuchanej struktury administracyjnej. Jesteśmy takim Ryanariem wśród związków zawodowych w Norwegii- skuteczni i tani. Cały czas rośniemy w siłę, a tak naprawdę nie jesteśmy jeszcze porządnie rozreklamowani, ludzie jednak zapisują się do nas każdego dnia. Do związku należy już prawie 500 osób, zrekrutowanych w przeciągu 5 miesięcy. Związki zawodowe to organizacja przede wszystkim ideowa, nie nastawiona na zysk.

- Z jakimi problemami zwracają się do związku zawodowego pracownicy?

- Najczęściej jest to dyskryminacja przy rozdziale stanowisk. Przykładowo pracownik norweski, który pracował przez 3 lata w pewnej firmie, mimo mniejszych osiągnięć, dostał awans szybciej, niż pracownik polski, pracujący w tejże firmie bez zarzutu od 5 lat. Spotykamy się również z nieuzasadnionymi wypowiedzeniami umowy czy brakiem zapewnienia umówionej w kontrakcie liczby godzin. Liczba spraw rośnie stosunkowo szybko.



SOLIDARITET

EKTE FAGFORENING

NASZE CELE

- Wspieramy członków związku zawodowego od pierwszego dnia,
- Mamy duże ambicje i ciężko pracujemy dla lepszych warunków pracy,
- Jednym z głównych naszych celów jest podniesienie świadomości pracowników o przysługujących im prawach.

NASZE MOTTO

- Rozmawiamy w wielu językach, rozumiemy, wspieramy i jesteśmy wielokulturowi,
- Zero tolerancji dla mobbingu, prześladowania oraz dyskryminacji,
- Prawa pracownicze oraz Prawa Człowieka są dla nas priorytetem,
- Oferujemy szybką oraz efektywną pomoc adwokacką, jeżeli jest to konieczne,
- Reprezentujemy prawa PRACOWNIKÓW.

JEŻELI JESTEŚ ZAINTERESOWANY, PRZYŁĄCZ SIĘ DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SOLIDARITET!

WWW.SOLIDARITETNORGE.NO



© POL IMG 9132 - autorstwa Bjoertvedt - Praca własna. Licencja CC BY-SA 3.0 na podstawie Wikimedia Commons.jpg

Darzę sympatią wszystkich – rozmowa z Klemensem Murańką

Klemens Murańka zdobył wspólnie z kolegami brązowy medal na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Falun. Opowiada nam o emocjach z tym związanych, a także dylematach związanych ze swoją pracą i wyzwaniach, jakie stawia ona przed sportowcem.

- Przede wszystkim gratulujemy medalu! Pod koniec narciarskich mistrzostw świata w Falun zafundowali nam panowie bardzo emocjonujące widowisko.

- Bardzo dziękuję w imieniu swoim i drużyny za gratulacje! Każdy odruch sympatii w naszą stronę cieszy, bo przecież skaczemy nie tylko dla siebie, nie tylko dla Polaków, ale dla sympatyków tego sportu na całym świecie.

- Zawody drużynowe są bardzo szczególne, chodzi przecież nie tylko o własny wynik, ale też odpowiedzialność przed kolegami. Jeden kiepski skok może zniweczyć starania zespołu. Wspieracie się w takich chwilach, czy jednak w głębi ducha każdy pozostaje sam?

- Nie można u skoczków zaprogramować wspólnego myślenia. Każdy sam musi w swojej głowie poukładać wszystko, sam się skupić. Tak jest przed oddaniem skoków. Po oddaniu skoków dopiero można się wspierać, powiedzieć: „Nic się nie stało, kochani, nic się nie stało.” (śmiej). Rozumiemy wszyscy, że nawet jak ktoś zawali skok, to siła wyższa, przecież chciał jak najlepiej, każdemu się może zdarzyć. Nie drzemy szat

jak coś nie wyjdzie, ale cieszymy się szalenie, jak nam wypali np. taki medal jak w Falun.

- Czy udało się Panu zrealizować najważniejsze cele wyznaczone na ten sezon?

Skoki nauczyły mnie pokory w wyznaczaniu celów. Jedynym celem jest oddawać maksymalnie najlepsze skoki. Co z tego wyjdzie, co się uda osiągnąć – to już musi być poza moją głową, aby specjalnie się nie napinać i nie obciążać psychiki.

- Co czyni skoczką narciarskiego dobrym na tyle, by rywalizować z zawodnikami z pierwszej trzydziestki światowego rankingu? Czy pana zdaniem to kwestia talentu, pokory potrzebnej do powtarzania żmudnego treningu, silnej psychiki, dyscypliny, a może czegoś jeszcze innego?

- To tylko z pozoru łatwe pytanie. Prawdziwa odpowiedź powinna brzmieć „nie wiem”, bo przecież można mieć talent, być systematycznym w treningach, mieć silną psychikę, świetnego trenera itd., a efekty mogą nie wystarczać na załapanie się do pierwszej trzydziestki. Musi w zawodniku „coś zaskoczyć”, pojawić się pewien automatyzm wolny od błę-

dów. Często zdajemy sobie sprawę z tego, co źle robimy, wiemy teoretycznie jak to wyeliminować, a jednak w praktyce wciąż coś szwankuje. Trudna sprawa i trudna odpowiedź na to pytanie...

- Który moment w pańskiej karierze był dotąd najtrudniejszy, a który był chwilą największego triumfu?

- Najtrudniejszy był dla mnie ten czas, gdy prawie straciłem wzrok. Prawie niczego nie widziałem. Teraz jak o tym pomyślę, że skakałem np. w Planicy na macucie i widziałem jedynie mgłę, to aż się włosy jeży.... Opatrzność czuwała nade mną chyba....

Największe triumfy... Pamiętam zalewającą mnie falę szczęścia, gdy w Garmisch-Partenkirchen zdobyłem złoto jako dziecko i odbierałem medal z rąk Reinharda Hessa. Teraz takie samo uczucie ogarnęło mnie w Falun. Może nawet większe, bo to już seniorskie zawody i ranga wyższa. Teraz oprócz fali szczęścia poczułem dopływ takiej pozytywnej energii, która pozwala uwierzyć, że wszystko, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. Jest głód skakania.

- Czy udaje się panu godzić pracę z życiem rodzinnym? To na pewno trudne zadanie dla skoczka narciarskiego, który ponad połowę roku spędza poza domem...

- Staram się jakoś godzić. Jak jestem w domu, to pomagam mojej Agnieszce zajmować się naszym małym synkiem (też Klimkiem), cieszę się każdą chwilą spędzoną z nimi. Mam fantastyczną, piękną i mądrą dziewczynę, z którą już niebawem, już 25 kwietnia, weźmiemy ślub. Będzie to uroczystość w stylu góralskim, w strojach góralskich, z muzyką góralską, z pełną paradą konną, jazdą do kościoła na uroczystość zaślubin.... Jak wyjeżdżam na zgrupowania, to bardzo za nimi tęsknię. Jak jestem w domu, to tęsknię za skakaniem. Typowe życie sportowca maniak (śmiech).

- Polska ma szczęście do kibiców. Norwegowie są pod wrażeniem takiego kibicowania i podkreślają to często w relacjach z konkursów. Czy dla pana obecność kibiców z Polski na skocznich ma znaczenie?

- A jak może nie mieć, skoro głównie skaczemy dla kibiców? Ktoś z boku jak popatrzy na te tłumy porzucane w szaliki, dziwaczne czapki, na te transparenty i flagi, jak usłyszy ten ryk trąbek, kołatek i gardeł ludzkich, to może pomyśleć, że to jakiś cyrk... Nam jednak ten cyrk bardzo pomaga, bo entuzjazm tłumów jest doskonałym dopingiem, potrzebną dawką pozytywnej energii, która może nas ponieść te kilka ważnych metrów dalej.

- Przed taką imprezą jak np. mistrzostwa świata, na dzień lub kilka godzin przed konkursem, emocje muszą sięgać zenitu. Sven Hannawald napisał w biografii, że gdy zmierzono poziom adrenaliny u skoczków, wyniki były takie jak u ludzi po ataku paniki.



Ten sport nie jest dla mięczaków. Jaki jest pana sposób na zrelaksowanie się przed zawodami? Da się tak po prostu „wyłączyć głowę”?

- Każdy ma jakiś swój sposób na wyłączenie głowy. Grunt, aby się nie napędzać, nie robić niczego na siłę, bo to przeszkadza. Ktoś kiedyś powiedział mi: „Klimek, jak siedzisz na belce, to zanuć sobie kołysankę dla swojego synka, to cię uspokoi.” Beznadziejna rada! Natychmiast w głowie miałbym myśli, czy wszystko w domu dobrze, czy synek zdrowy itp. Na belce po prostu się NIE MYŚLI. To rodzaj jakiegoś odrętwienia, odlotu myślowego, włączenia automatyzmu.

- Skoczkowie narciarscy spędzają dużo czasu w międzynarodowym towarzystwie. Czy ma pan dobrych znajomych wśród reprezentantów innych ekip? Są jakieś zespoły z innych krajów, które darzy pan szczególną sympatią?

- Ja mam taką naturę, że darzę sympatią wszystkich. Może nie umiem tego specjalnie okazywać, ale wszyscy skoczkowie to dla mnie taka wielka sportowa rodzina. Może wiąże nas ryzyko, marznięcie tyle godzin na belce, wspólne przeklinanie złego wiatru i tyle czasu w roku spędzonego razem.

- Czy jest ktoś, kogo traktuje pan jako wzór do naśladowania?

- Nie będę oryginalny, ale powiem zgodnie z prawdą, że dla mnie wzorem pod każdym względem jest Noriaki Kasai. Wciąż młody, wciąż w niesamowitej formie, wciąż przyjazny dla każdego, wciąż uśmiechnięty.

- Czy robi pan już plany na nadchodzący sezon? Co będzie wtedy głównym celem?

- Trzeba najpierw skończyć szczęśliwie ten sezon. Może znaleźć ukochaną skocznnię w Skandynawii i mieć z nią miłe wspomnienia? Potem Planica (już z dobrym wzrokiem), a potem ślub z ukochaną Agnieszką i jakiś rodzinny wyjazd z synkiem w cieplejsze miejsce w Europie.... O następnym sezonie pomyślę potem. A cel? Zawsze ten sam: skakać jak najlepiej i tyle (aż tyle!).

Przed startem, czyli co trzeba wiedzieć, zanim założymy firmę w Norwegii?

Część II

Coraz więcej naszych rodaków decyduje się na rozpoczęcie własnej działalności nad fiordami. Założenie firmy w Norwegii wydaje się stosunkowo proste, ale nie sztuką jest samo zarejestrowanie działalności – sztuką jest przetrwanie na norweskim rynku. Jedną z najważniejszych spraw, jakie musimy rozważyć przed otwarciem firmy, jest wybór najlepszej dla nas formy organizacyjnej.

Wybór właściwej formy organizacyjnej jest jedną z kluczowych decyzji, jakie przedsiębiorca musi podjąć. Aby wybrać właściwie, musimy wziąć pod uwagę takie czynniki, jak odpowiedzialność, ryzyko, opodatkowanie oraz prawa i obowiązki związane z konkretnym rodzajem działalności. Najczęściej wybieranymi formami są: aksjeselskap, ansvarlig selskap, enkeltpersonforetak i samvirkeforetak. Większość form działalności była już przez nas opisywana na łamach naszego pisma, streszczę zatem pokrótce najważniejsze punkty.

Enkeltpersonforetak (EPF)

Enkeltpersonforetak odpowiada mniej więcej naszej jednoosobowej działalności gospodarczej. W takim przedsiębiorstwie założyciel, będący osobą fizyczną, podejmuje wszelkie decyzje dotyczące działalności, ale także ponosi pełną odpowiedzialność finansową za zobowiązania firmy.

Właściciel firmy winien być pełnoletni, choć zdarzają się wyjątki od reguły. Nie ma obowiązku, by właściciel zameldował się w Norwegii, ale sama firma musi być zarejestrowana pod norweskim adresem. Jako że właściciel ponosi osobistą odpowiedzialność za zobowiązania finansowe przedsiębiorstwa, nie ma obowiązku wpłaty kapitału założycielskiego.

Jeśli chodzi o kwestie podatkowe, EPF rozliczamy w ramach rozliczenia osobistego właściciela – zysk będzie opodatkowany na równi z dochodami właściciela z innych źródeł, np. wynagrodzeniem za pracę w ramach stosunku zatrudnienia.

Przedsiębiorstwa jednoosobowe mogą się bezpłatnie zarejestrować w Enhetsregisteret, co pozwoli im uzyskać numer organizacyjny. Firmy jednoosobowe, zatrudniające co najmniej 5 osób lub parające się działalnością handlową, mają dodatkowo obowiązek rejestracji w Foretaksregisteret (wpis do tego rejestru jest płatny).

Aksjeselskap (AS)

Aksjeselskap przypomina pod wieloma względami naszą rodzimą spółkę z o.o. Wspólnicy w AS nie ponoszą osobistej odpowiedzialności za długi spółki.

Zarejestrowanie aksjeselskap wymaga wpłacenia kapitału zakładowego w wysokości 30 000 NOK i zarejestrowania wpłaty przez biegłego rewidenta lub instytucję finansową, np. bank. Kapitał zakładowy może mieć postać wkładu rzeczowego.

Akcjonariusze mogą otrzymywać pieniądze z firmy w ramach dywidendy lub wynagrodzenia za pracę na rzecz spółki, jeśli są w niej zatrudnieni. Jako, że udziałowcy nie odpowiadają za zobowiązania firmy pry-

watnym majątkiem, wypłatę dywidend ograniczają surowe przepisy.

Założenie spółki tego typu również wymaga przestrzegania pewnych ustalonych procedur. Przede wszystkim założyciele (lub założyciel – nie ma przeszkód, by spółkę AS założyła jedna osoba) muszą sporządzić i podpisać akt założycielski, zawierający m.in. ustalenia w kwestii podziału akcji, statut, informacje o zarządzie i wyborze lub rezygnacji z bieglego rewidenta.

Ansvarlig selskap (ANS/DA)

Ansvarlig selskap to spółka bezkapitałowa, której wspólnicy ponoszą osobistą odpowiedzialność za zobowiązania spółki. Ten rodzaj działalności może przybrać dwie formy:

- w przypadku ansvarlig selskap (ANS) mamy do czynienia z solidarną odpowiedzialnością za długi spółki – wszyscy wspólnicy odpowiadają za zobowiązania bez ograniczeń,

- jeśli zakładamy selskap med delt ansvar (DA), odpowiedzialność wspólników będzie podzielona – każdy z nich będzie odpowiadać za zobowiązania tylko za ustalony w umowie spółki procent długów.

Główna siedziba spółki musi się znajdować w Norwegii, nie ma jednak wymogu, by wszyscy wspólnicy posiadali norweskie adresy.

W celu założenia spółki wspólnicy muszą sporządzić i podpisać umowę spółki. Dokument ten powinien zawierać m.in. informacje o celu działania przedsiębiorstwa oraz wartości wkładu poszczególnych wspólników. Spółka ANS/DA musi przed rozpoczęciem działalności zostać zarejestrowana w Foretakregisteret.

Samvirkeforetak (SA)

Ta forma organizacyjna jest odpowiednikiem naszej polskiej spółdzielni. Żaden z członków nie ponosi



osobistej odpowiedzialności za zobowiązania firmy, zaś zysk w dużej mierze pozostaje w SA lub jest dzielony między spółdzielców według ich wkładu w działalność.

Samvirkeforetak mogą założyć minimum dwie osoby, przy czym nie muszą to być osoby fizyczne – osoba prawna także może zostać spółdzielcą. W czasie prowadzenia działalności SA również nie może mieć mniej niż dwóch członków.

Przedsiębiorstwo tego typu musi zostać zarejestrowane w Foretaksregisteret w ciągu trzech miesięcy od podpisania aktu założycielskiego.

Forening

Forening jest bliskim krewnym naszych stowarzyszeń. Jego celem może być działalność humanitarna czy społeczna lub inna aktywność tego rodzaju. Członkostwo w stowarzyszeniu może być zarezerwowane dla wybranych lub otwarte dla ogółu ludności.

Stowarzyszenie, podobnie jak spółdzielnia, musi mieć co najmniej dwóch członków. Osoby te podejmują decyzje, nie mają jednak prawa własności do majątku stowarzyszenia oraz czerpania zysków z jego działalności.

Najważniejszą władzą w stowarzyszeniu jest roczne zgromadzenie członków. Większość stowarzyszeń ma również zarząd, wybierany właśnie na wyżej wspomnianym zgromadzeniu. Jeśli stowarzyszenie prowadzi działalność gospodarczą, musi zostać zarejestrowane w Foretaksregisteret. Pozostałe stowarzyszenia mają prawo do rejestracji w Enhetsregisteret.

Stiftelse

Stiftelse to norweski odpowiednik naszej fundacji. Organizacja taka może zostać założona poprzez przekazanie pieniędzy lub majątku na szeroko rozumiane cele dobroczynne. Przekazanie może odbyć się w formie darowizny, zapisu testamentowego lub innej dyspozycji o charakterze prawnym.

Każda fundacja musi zostać zarejestrowana w Enhetsregisteret. Kapitał założycielski nie może być mniejszy niż 100 000 NOK. Organizacje prowadzące działalność gospodarczą należy ponadto zarejestrować w Foretaksregisteret, a ich kapitał na otwarcie nie może w większości przypadków być niższy niż 200 000 NOK. Fundacja ma obowiązek posiadania zarządu i biegłego rewidenta.

Allmennaksjeselskap (ASA)

Ta forma organizacyjna jest najbliższa polskiej spółce akcyjnej. ASA to duże spółki z większą liczbą akcjonariuszy, bardzo często sprzedające akcje w wolnym obrocie. W tej spółce odpowiedzialność udziałowców jest ograniczona – nie mają m.in. obowiązku płacenia choćby części długu przedsiębiorstwa, chyba że zostało to specjalnie ustalone.

Minimalny kapitał zakładowy dla tego typu spółek jest niebagatelny, wynosi bowiem milion koron. Przedsiębiorstwo musi posiadać zarząd składający się z minimum trzech członków oraz managera. W ramach zarządu obowiązuje parytet płci.

Norskregistrert utenlandsk foretak (NUF)

Założenie NUF-a to jeden z najpopularniejszych sposobów na prowadzenie działalności w Norwegii, który może być wykorzystany przez osoby, posiadające firmę w Polsce. Pod tym skrótem kryje się bowiem założony w Norwegii oddział firmy zagranicznej. Jednym z powodów dużej popularności tej formy organizacyjnej jest z pewnością brak sprecyzowanych wymagań dotyczących formy działalności – norweski oddział będzie miał taką samą formę organizacyjną, jak firma polska – jeśli np. w ojczyźnie mamy spółkę z o.o., w Norwegii nasz oddział będzie funkcjonował na podobnych zasadach. Co ważne, NUF nie posiada odrębnej osobowości prawnej, za prowadzenie działalności gospodarczej w norweskim oddziale odpowiada bezpośrednio firma zagraniczna.

Jeśli oddział nie ma stałej placówki w Norwegii, ale podlega przepisom ustawy o podatku VAT, musimy znaleźć i zarejestrować norweskiego reprezentanta VAT. Nie ma za to obowiązku wpłacania dodatkowego kapitału zakładowego.

Jeśli w ramach oddziału firmy w Norwegii prowadzimy nad fiordami działalność gospodarczą, musimy zarejestrować się w Foretaksregisteret. Jeśli działalności nie prowadzimy, wciąż mamy prawo do zarejestrowania się w Enhetsregisteret.

Europeisk selskap (SE-selskap)

Duże firmy (przeważnie spółki akcyjne) prowadzące działalność międzynarodową podlegają ustawodawstwu europejskiemu. Spółka może uzyskać status spółki SE (Societas Europaea), jeśli działa w co najmniej dwóch krajach UE lub EOG.

Spółka SE może powstać w wyniku połączenia dwóch spółek działających w różnych krajach lub w wyniku przekształcenia działającej za granicą spółki-córki przedsiębiorstwa.

Aby powołać spółkę europejską, potrzebny jest kapitał zakładowy w wysokości 120 000 euro. Przedsiębiorstwo należy zarejestrować w kraju, w którym znajduje się jego główna siedziba, w tym kraju także jest ono objęte obowiązkiem księgowym i podatkowym.

Jak widać, możliwości jest sporo, a decyzja, którą wybrać, bywa trudna. Właściwie przed założeniem firmy nie ma nieistotnych decyzji, ta jednak, jak wspomniałam, należy do najważniejszych, choć nie ostatnich kwestii, jakie należy przeanalizować. W kolejnym artykule zajmiemy się m.in. kwestią wyboru nazwy dla naszego norweskiego przedsiębiorstwa.

C.D.N.

Sklep-skład budowlano-remontowy

BRICOMAN

PROSTE TANIE BUDOWANIE

Do budowy i remontu!

kupuj online
www.bricoman.pl



- 18 000 produktów dostępnych od ręki
- markowe produkty w najlepszych cenach

**Szybko,
solidnie,
oszczędnie!**



Lodowe hotele - rozwiązanie dla poszukujących niebanalnych wrażeń



W XXI wieku owocującym milionami możliwości, coraz trudniej zachwycić i przyciągnąć turystów. Skandynawia jednak oprócz niesamowitej przyrody, zapewnia wiele innych atrakcji. Jedną z nich są lodowe hotele, coraz częściej i chętniej odwiedzane przez turystów.

Pionierami w dziedzinie budowy lodowych arcydzieł nie są jednak Skandynawowie, lecz Rosjanie. Pierwszy pałac z lodu został wybudowany na życzenie carycy Anny Iwanowej w Sankt Petersburgu. Wykorzystano go między innymi na uroczystości weselne na carskim dworze, stanowił również kluczowe wydarzenie festiwalu zimowego.

Z całą pewnością oryginalniejsze, niż Hilton, lodowe hotele posiadają mnóstwo entuzjastów. Z każdym rokiem rośnie liczba osób, które nawet za ogromną sumę decydują się spędzić noc w lodowym łożu, przykryci zwierzęcymi kocami lub w śpiworach termicznych. Chętnych nie brakuje. Każdej zimy hotele lodowe przeżywają inwazję turystów.

Specyfika hoteli lodowych powoduje, że są one niepowtarzalne w swojej formie. Do zbudowania hoteli wykorzystuje się tysiące metrów sześciennych śniegu oraz tony krystalicznych brył lodowych. Zazwyczaj budowę zaczyna się już w listopadzie, aby na przełomie roku rozpocząć nowy sezon. Zakończenie sezonu nadchodzi wraz ze wzrostem temperatur, gdy śnieg i lód zaczynają topnieć.

Pomimo panującego wewnątrz pomieszczeń chłodu (temperatura wynosi około -5 stopni.), warunki do snu są znacznie bardziej komfortowe, niż mogłoby się wydawać. Lodowe łożka, skóry zwierząt zastępujące drzwi, lodowe rzeźby i grube, przepuszczające światło, ale dźwiękoszczelne ściany, tworzą niepowtarzalną, magiczną atmosferę. Najchętniej odwiedzanymi lodowymi hotelami w Norwegii są:

Sorrisniva Igloo Hotel

Sorrisniva Igloo Hotel, położony ok 20 km od centrum norweskiego miasta Alta, oferuje swoim gościom atrakcje takie, jak: safari na skuterach śnieżnych, wypadu na oglądanie zorzy i przejażdż-

ki psimi zaprzęgami. Pokojowe łożka zrobione są z futra renifera, w sypialniach panuje temperatura od -4 do -7 stopni Celsjusza. Łazienki wraz z sauną mieszczą się w drewnianym budynku niedaleko hotelu, więc odwiedzający nie muszą martwić się o brak ciepłej wody. Po dniu wypełnionym atrakcjami w surowym skandynawskim klimacie, goście mogą skosztować nietypowych potraw, przykładowo duszonego mięsa renifera, a w barze hotelowym uraczyć się niebieską wódką w lodowych szklankach.

Kirkeness Snow Hotel

Równie fascynującą przygodą może okazać się pobyt w Kirkeness Snow Hotel. Jest to najdalej na północ wysunięty lodowy hotel na świecie. Niedawno otrzymał nominację do World Travel Award. Posiada ok. 20 pokoi, a jego najciekawszą częścią jest niezwykła śnieżna katedra. Wycieczki na półow krabów, podróżowanie saniami zaprzęgniętymi w psy husky, czy obserwowanie zórz polarnych, są gwarancją udanego pobytu.

Bjorli Ice Lodge

Na północnej krawędzi fiordu Geirangerfjord możemy znaleźć bajkowy Bjorli Ice Lodge, który jest jednym z najpiękniej usytuowanych tego typu obiektów na świecie. Znajduje się tam również lodowa kaplica, w której mają miejsce niezapomniane ślubne ceremonie.

Lodowe hotele są idealnym rozwiązaniem dla ludzi poszukujących niebanalnych wrażeń, oraz dla tych, którzy mają dość ciepłych krajów. Są to niezwykle dzieła sztuki, których właściciele od lat popularyzują ideę ekstremalnego wypoczynku. Może warto rozważyć, czy zamiast skąpego kostiumu kąpielowego i Karairbów nie wybrać ubrań termicznych i malowniczej Norwegii?

Interkultur presenterer:

Zakopower (PL)

**Union Scene, Drammen
Fredag 10. april**



 ZAKOPower

dører/konsertstart: kl 20.00/21.30



**DRAMMEN
KOMMUNE**

interkultur

Uttrykk som gir inntrykk



UNION BRYGGE, DRAMMEN
BY CHOICE HOTELS

Billetter: www.interkultur.no & Narvesen / 7-Eleven
Alder: 18+

„ Akcja emigracja”

Obudziłem się w środku nocy i przez dłuższą chwilę zastanawiałem się, co ja tutaj robię. Nie mogłem sobie przypomnieć, kiedy przyleciałem, ani jak długo miałem zostać. Towarzyszyła mi tylko jedna myśl: stało się. Nie mogę wrócić. Jak? Z opuszczoną głową? Nagle zapomniałem o wszystkim. O motywacji, o celach, przyjaźniach i o obietnicach, które złożyłem sam sobie. Myślałem tylko o tym, że podjąłem decyzję, a przecież każda rewolucja zaczyna się od decyzji. To jedyne, co zostało mi w głowie.

Spojrzałem za okno. Światło księżyca oświetlało fiordy, jakby za wszelką cenę próbowało mi pokazać piękno miejsca, w którym się znajduję. Wszystko wydawało się tak nierzeczywiste i baśniowe. Opuściłem roletę, wróciłem do łóżka i próbowałem wyobrazić sobie, że jestem znowu w Polsce. W swoim domu.

Kolejny dzień przyszedł dosyć szybko, a wraz z nim umówione spotkania. Kilka wysłanych CV, kilka telefonów. Nic wielkiego, ale jak to mówią – „nadzieja umiera ostatnia”.

– Piotr, szukam pomocy. Nie radzę sobie już sama z osobami, które zgłaszają się do Indicum i proszą mnie o wsparcie. Pomożesz mi? – powiedziała do mnie Kasia, założycielka Indicum – polskiej szkoły językowej w Ålesund.

– Kasiu, przecież ty prowadzisz szkołę językową. W szkole językowej potrzebny jest psycholog?

– Jesteś w Norwegii od kilku dni. Niedługo zobaczysz, że nie chodzi tylko o naukę języka. Ludzie chcą być razem, chcą poczuć się lepiej i uwierzyć w swoje możliwości, a ja chcę im to dać. Chcę, żeby uwierzyli w to, w co ja wierzę od lat. Potrzebuję psychologa.

„Wariatka” pomyślałem, a w głowie huczała myśl „nie ufaj Polakom na emigracji!”. Tak zaczęła się moja przygoda. Moja rewolucja. Dzisiaj już rozumiem, że Indicum to coś więcej, niż tylko szkoła językowa.

Większość zgłaszających się do nas Polaków, na emigracji doświadcza problemów z adaptacją do nowych warunków. Przeprowadzka do nowego kraju, nieznanostwo języka, kultury, powodują znaczące trudności w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Niepewność przyszłości, bezradność, przygnębienie, trudności z motywacją oraz samotność – to tylko niektóre z najczęściej zgłaszanych problemów. Długotrwałe odczuwanie napięcia emocjonalnego prędzej czy później prowadzi do ciężkiego stresu, którego konsekwencją może być odczuwanie emigracji jako sytuacji traumatycznej. Skoro tak groźnie to brzmi,



warto na początku przyjrzeć się, czym w ogóle są problemy adaptacyjne i w jaki sposób się objawiają.

Człowiek, który znalazł się w nowych warunkach, stojący przed życiowym wyzwaniem, które wymaga weryfikacji tego, czego do tej pory nauczył się i doświadczył, zawsze będzie odczuwał emocjonalny stres i zanim przystosuje się do nowych warunków, minie trochę czasu. Wykroczenie poza szeroko rozumianą strefę komfortu zawsze będzie rodziło napięcie. Konieczność odnalezienia się w nowych warunkach może sprawiać jednak wiele problemów. Niektórzy są bardziej odporni na takie sytuacje i radzą sobie z nimi doskonale, przyjmując model działania i zadaniowości. Trudności interpretują w kategoriach zadania do wykonania, które motywuje i dodaje siły do realizacji wymarzonych celów. Osoby o niższym progu tolerancji na frustracje radzą sobie gorzej, ze względu na większą wrażliwość emocjonalną oraz indywidualne predyspozycje. Objawy często mogą przypominać depresję. Stale odczuwany lęk i niepokój, zamartwianie się, nagłe wybuchy gniewu i smutku, poczucie bycia w sytuacji bez wyjścia, niezdolność planowania, spadek apetytu oraz bezsenność to tylko niektóre z symptomów, mogących im towarzyszyć na co dzień. W Indicum – polskiej szkole językowej w Ålesund w Norwegii, często spotykamy osoby, które początkowo deklarują odczuwanie wyżej wymienionych objawów. Pierwszy etap nauki języka obejmuje 3 miesiące intensywnej pracy – spotykamy się dwa razy w tygodniu na kilka godzin, aby od podstaw poznawać nowy język. Obserwuję, że po tym okresie osoby, które na początku wydawały się smutne i przygnębione, bez perspektyw na poprawę jakości życia, po pierwszych 3 miesiącach zmieniają się nie do poznania. Stres ada-



ptacyjny mija, a dobrze wykorzystany czas pozwala rozwinąć skrzydła.

– Nigdy nie użyję tego języka w praktyce. Co z tego, że się uczę i potrafię coś napisać, skoro idę do sklepu i nie potrafię zrobić zakupów. Wstydzę się! – powiedziała Basia, 56-letnia uczestniczka kursu językowego w Indicum.

– Luźna guma, Baśka! – odpowiedziała Kasia. – Całe życie siedziałas u siebie na Śląsku. Nic dziwnego, że teraz się wstydzisz mówić. Jedź do sklepu poza miasto, gdzie nikogo nie znasz i już więcej nie spotkasz. Jak się nie uda, nie spalisz się ze wstydu. Jestem pewna, że sobie poradzisz.

Tydzień później Basia wróciła na zajęcia z głową podniesioną wysoko.

– Poradziłam sobie! Zrobiłam zakupy, a w drodze powrotnej zahaczyłam o Urząd Miasta i załatwiłam papiery. Po norwesku!

W większości przypadków szok kulturowy sprawia, że osoby, które przebywają w nowym kraju zamykają się na nowe doświadczenia i nie mogą przystosować się do życia za granicą. Czują się obco, czytają tylko polską prasę, oglądają polską telewizję i spotykają się tylko z Polakami. Prowadzi to do tego, że większość osób zamiast budować swoje życie w nowym miejscu, myślami jest stale w Polsce, w zawieszeniu pomiędzy tym co mieli i tym co było, a tym co chcieliby mieć.

Jak więc temu zapobiec? Trudności adaptacyjne, które utrzymują się dłużej niż 6 miesięcy, kwalifikują się do pomocy specjalisty. W wielu krajach, gdzie na emigracji przebywają Polacy, znajdują się również polscy psychologowie oraz instytucje, które taką pomoc oferują. Podobnie dzieje się w Indicum - polskiej szkole językowej w Ålesund w Norwegii. Główna założycielka, Kasia, która w Polsce pracowała jako trener

i motywator, swoją energią zaraża również Polaków na emigracji. Prowadzi wykłady motywacyjne dla Norwegów i buduje zespół, który jest mocno zaangażowany w pomaganie Polakom na obczyźnie. Wspólnie staramy się obalić mit o tym, że Polak na emigracji jeśli nawet ci nie zaszkodzi, to na pewno ci nie pomoże. Oprócz lektorów pracują z nami również osoby pomagające załatwić sprawy urzędowe. Organizujemy też wykłady i warsztaty, które pozwalają zrozumieć norweskie prawo. A przede wszystkim uczymy języka, bo to podstawa pomagania. Pracuje tu również psycholog, do którego mogą zgłaszać się osoby, które przerastają problemy i które potrzebują dodatkowego wsparcia.

By zwalczyć trudności adaptacyjne, trzeba się przede wszystkim otworzyć. Zaczynaj od nauki języka. Zacznieś rozumieć tablice informacyjne, nazwy produktów w sklepach oraz podstawowe zwroty wymieniane pomiędzy ludźmi. Poczujesz się mniej obco. Po drugie – rozwijaj swoje pasje. Nawet jeśli nie miałeś na to czasu w Polsce, warto jest pracować nad swoim hobby. Nie wiesz co lubisz? Możesz robić dosłownie wszystko! Zaczynaj biegać, chodzić po górach lub pływać. Sklejaj modele, naucz się grać na instrumencie. Czas wykorzystany na swój rozwój to najlepsze lekarstwo na samotność. Trudności adaptacyjne to wiele emocji, które zmuszają nas do myślenia. Wykorzystaj je jako zapalnik samorozwoju. Wszystko zależy od tego, czy wyjdiesz poza strefę swojego komfortu.

Podjąłeś decyzję i zacząłeś rewolucję. Emigracja to twoja druga szansa.

Piotr Pieczul. Psycholog, pasjonat muzyki, fotografii oraz ludzkich osobowości. Absolwent UMCS w Lublinie, obecnie mieszka w Norwegii w Ålesund, zajmuje się wsparciem i pomocą Polakom na emigracji.

E-mail: piotr.pieczul@gmail.com

INDICUM

Indicum to doskonały sposób na naukę języka norweskiego. Nasza metoda oparta jest na ciekawych warsztatach prowadzonych w małych grupach. Współpracujemy z norweskimi urzędami, małymi przedsiębiorstwami oraz wielkimi korporacjami.

WARSZTATY Norweskiego

**Prowadzimy zajęcia w:
Alesund, Molde, Vatne, Brattvåg**

- ✓ Uczymy metodą warsztatową w łatwy i przejrzysty sposób.
- ✓ Odkrywamy Twoje mocne strony.
- ✓ Motywujemy abyś osiągnął osobisty sukces i znalazł lepszą pracę.
- ✓ Pomagamy i tłumaczymy formalności w norweskich urzędach.
- ✓ Wspieramy w trudnych momentach.

Robimy wszystko abyś spełnił swoje marzenia i w pełni wykorzystał swój potencjał.

**Już niedługo w Twoim Mieście !!!
Znajdziesz nasz wkrótce w : Bergen, Kristiansund, Trondheim, Volda**

Tworzymy nowe grupy. Wyślij zgłoszenie

www.indicum.no

Zadzwon : 925 16 107 , Napisz : kontakt@indicum.no

PROWADZISZ FIRME W NORWEGII?

Uważasz, że Twoja historia mogłaby **zainspirować** rodaków? Chciałbyś by Twoja firma była bardziej **rozpoznawalna** w Norwegii?

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE I PODZIEL SIĘ SWOJĄ HISTORIĄ!

Opowiedz o **początkach** swojej firmy w Norwegii, o **wyzwaniach**, jakie stanęły przed Tobą, o największych **sukcesach i porażkach**.

Najciekawsza historia wybrana przez niezależne jury, zostanie nagrodzona **KWOTĄ 15 000 NOK** i opublikowana w październikowym wydaniu magazynu Polish Connection, który dociera do ponad **10 000 ODBIORCÓW**, głównie Polonii norweskiej.

Zwycięska firma otrzyma także w prezencie **DARMOWĄ REKLAMĘ** w magazynie, wraz z pełnym wsparciem marketingowym.

Czekamy na Twoje zgłoszenia pod adresem majaz@polishconnection.no, do dnia **31 lipca 2015**.

Szczegóły konkursu wraz z regulaminem dostępne są na stronie www.polishconnection.no w zakładce aktualności.

